

Zakaz sprzedaży aut z silnikami spalinowymi

30 marca 2023

To już pewne, że w Unii Europejskiej nie będzie można kupić i zarejestrować nowego auta spalinowego po 2035 roku. Wielka Brytania planowała wprowadzenie tej zasady o pięć lat wcześniej, czyli już w 2030 roku. Jak zatem wygląda sytuacja na Wyspach?

Rada Unii Europejskiej przegłosowała ostatecznie przepisy, zgodnie z którymi od 2035 roku wejdzie w życie zakaz sprzedaży samochodów spalinowych, czyli z silnikami benzynowymi i diesla. Wielka Brytania miała ambitny plan wprowadzenia tego zakazu o pięć lat wcześniej. Czy do tego dojdzie?

Zgodnie z przegłosowaną regulacją Rady UE po roku 2035 kupno i rejestracja nowego auta spalinowego nie będzie już możliwa. Stało się tak za sprawą Niemiec, które ostatecznie zrezygnowały – po porozumieniu z Brukselą – z blokowania tego zakazu. Przeciwna jego wprowadzeniu była Polska, a Rumunia, Bułgaria i Włochy wstrzymały się od głosu.

Ustalenia UE dotyczą zakazu rejestracji wyłącznie nowych pojazdów na terenie UE i nie obejmują zakazu produkcji aut spalinowych po 2035, jeśli będą one przeznaczone na eksport. Ponadto pojazdy specjalistyczne, jak karetki pogotowia, czy wojskowe, nie będą musiały spełniać norm emisji spalin.

Przeforsowanie regulacji było możliwe dzięki porozumieniu Brukseli z Niemcami, które wywalczyły wyjątek od tej zasady. Zgodnie z wolą Niemiec z zakazu zostaną wyłączone te samochody benzynowe, które będą zasilane ekologicznym paliwem, czyli zamiennikiem paliwa ropopochodnego. Jest ono produkowane z dwutlenku węgla i wodoru uzyskiwanego z wody, z wykorzystaniem energii elektrycznej, która pochodzi ze źródeł odnawialnych.

Obecnie produkcja tych paliw znajduje się na niskim poziomie, jednak nowe przepisy UE zapewne to zmienią. Problemem jednak pozostaje wysoka cena e-paliw. Według szacunków litr zamiennika oleju napędowego kosztuje około 10 euro. Ich ekologiczność też jest teoretyczna i ma polegać w założeniu jej neutralności klimatycznej ze względu na zerowy bilans emisji dwutlenku węgla (silniki pracujące na e-paliwach mają emitować tyle samo dwutlenku węgla, ile wykorzystano do produkcji tych paliw).

Bardzo ważne są także ustalenia dotyczące samochodów ciężarowych. Otóż zakaz rejestracji nowych pojazdów z silnikami spalinowymi nie będzie dotyczył ciężarówek o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5 tony, a także autobusów. Uznano bowiem, że nie ma w tym przypadku możliwości szybkiej wymiany pojazdów spalinowych na te bezemisyjne.

Zgodnie z przegłosowaną regulacją unijną, auta spalinowe zarejestrowane do roku 2035 nie będą objęte zakazem użytkowania. Nadal będziemy mogli nimi jeździć i wciąż będziemy mogli je tankować na stacjach benzynowych. Nie ma takiej możliwości, aby za 12 lat przy zwiększeniu sprzedaży aut elektrycznych zmienić znacząco proporcje w użytkowaniu pojazdów spalinowych i elektrycznych. Zakaz nie obejmuje również produkcji części do aut spalinowych i sprzedaży aut spalinowych używanych.

Wielka Brytania miała śmiały zamiar wprowadzenia zakazu sprzedaży nowych aut spalinowych i ich rejestracji w 2030 roku, czyli o pięć lat wcześniej niż Unia Europejska. Czy jednak – mimo wielu proekologicznych obietnic brytyjskiego rządu – jest to wykonalne?

Oczywiście od kiedy Wielka Brytania opuściła Unię Europejską, unijna regulacja dotycząca zakazu sprzedaży aut spalinowych po 2035 roku nie będzie dotyczyć Wielkiej Brytanii. Obecne przepisy związane z pojazdami działają jednak równolegle z przepisami unijnymi, co oznacza, że każdy samochód spełniający

wymogi UE, dopuszczony jest także w Wielkiej Brytanii.

Zaskakujące jest jednak to, że mimo odłączenia od Unii Europejskiej, Wielka Brytania ma o wiele bardziej ambitne plany dotyczące produkcji aut o zerowej emisyjności. Brytyjski rząd chciałby, aby sprzedaż nowych pojazdów benzynowych i z silnikami diesla była zakazana na Wyspach od 2030 roku.

Z kolei pięć lat później, czyli w 2035 roku, miałyby nastąpić zakaz dotyczący sprzedaży nowych pojazdów hybrydowych, a do 2040 roku zakaz najbardziej zanieczyszczających środowisko ciężarówek (pod tym względem Wielka Brytania poszłaby zdecydowanie dalej niż UE).

Rząd Wielkiej Brytanii nie podjął jeszcze w tej kwestii żadnych zdecydowanych kroków – w przeciwieństwie do Unii Europejskiej. Eksperci twierdzą jednak, że bez względu na to, jak szlachetne będą intencje brytyjskiego rządu, prawa fizyki i ekonomii są silniejsze.

Wielu ekspertów uważa zatem, że, o ile oczyszczanie powietrza w miastach i ograniczanie emisji CO₂ z pojazdów, jest konieczne, to wprowadzenie obowiązku sprzedaży wyłącznie samochodów elektrycznych od 2030 roku w Wielkiej Brytanii jest niewykonalne. Ostatnie badania wykazały również, że właściciele klasycznych samochodów woleliby paliwa syntetyczne lub e-paliwa zamiast zmiany pojazdów na elektryczne.

Autorstwo: Paulina Markowska

Źródło: PolishExpress.co.uk